

Józef Bazylak

Rola egocentryzmu w rozwoju jednostki

Studia Philosophiae Christianae 17/1, 9-19

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JÓZEF BAZYLAK

ROLA EGOCENTRYZMU W ROZWOJU JEDNOSTKI

1. Wstęp. 2. Próba określenia terminu egocentryzm. 3. Egocentryzm w etapach rozwoju człowieka. 4. Egocentryzm w nerwicach. 5. Uwagi zamykające.

1. WSTĘP

Termin „egocentryzm”, powstały na początku XX w., jest używany dosyć szeroko w języku potocznym, w nauce, w filozofii oraz w teologii. Wszędzie posiada on znaczenie wyłącznie pejoratywne lub zgoła negatywne. W takim też znaczeniu zastosowali ten termin do psychologii uczeni francuscy. Zdecydowało chyba głównie znaczenie etyczne tego terminu, zwłaszcza bliskie spokrewnienie z „egoizmem”. Czy jednak takie rozumienie egocentryzmu jest w pełni usprawiedliwione na terenie nauk psychologicznych? Wydaje się, że problem jest bardziej złożony. Przynajmniej trzeba się opowiedzieć za oczyszczeniem tego terminu w psychologii z semantyki etycznej.

2. PRÓBA OKREŚLENIA TERMINU „EGOCENTRYZM”

Wydaje się, że termin „egocentryzm” jest na terenie nauk psychologicznych pokrewny terminom: egoizm, egotyzm i autyzm.

Termin „egoizm” powszechnie używano w Europie w połowie XVIII w. W dziedzinie etycznej najpierw oznaczał tyle, co samolubstwo, nierealizowanie nakazu miłości bliźnich, potem oznaczał taką postawę społeczną człowieka, w której dąży się do przyjemności i korzyści osobistych, często drobnych, z narażaniem innych, zwłaszcza bliskiego otoczenia. Do dziś jest sprawą sporną, czy „egoizm” jest pojęciem w pełni uprawionym na terenie naukowej psychologii, czy też należy go

traktować tylko jako wieloznaczną naleciałość z języka potocznego i religijnego.

Termin „egotyzm” narodził się w 1823 r. w piśmiennictwie angielskim jako angielska wersja „egoizmu” z języka francuskiego i niemieckiego. Na terenie psychologii do dziś jest nieraz utożsamiany albo z egoizmem albo egocentryzmem. Ale można chyba wyróżnić jego treść własną. Będzie nią pewna przesadna skłonność mówienia o sobie, nieustanne interesowanie się małymi sprawami osobistymi, analizowanie swego stanu zdrowia, potrzeb fizjologicznych i innych drobiazgów oraz przesadne zajmowanie się swoją pozycją w świecie drobnych zdarzeń otoczenia. Wszystko to jednak dzieje się bez wyraźnej zgody czy krzywdy innych ludzi. Tym się różni od egoizmu. Termin egotyzm zdaje się być bardziej uprawniony w dziedzinie psychologii naukowej niż egoizm, który ma dosyć zawężone znaczenie moralne, nie zaś psychologiczne.

Termin „autyzm”, powstały na terenie języka niemieckiego w 1911 r., ale w oparciu o grecki źródłosłów: autos — sam, sam jeden, sam w sobie, posiada już genezę w pełni psychologiczną. Na początku oznaczał on brak kontaktu osobnika z otoczeniem na płaszczyźnie poznawczej, dążeńiowo-emocjonalnej i zachowawczej. Obecnie płaszczyznę tego braku kontaktu zacieśnia się wyłącznie do sfery intelektualno-poznawczej. A więc autyzm oznacza, mniej lub więcej mienormalny, hiatus intelektualny i poznawczy między życiem wewnętrznym człowieka a rzeczywistością zewnętrzną obiektywną. W bardziej skrajnym stopniu autyzm jest jednym z podstawowych objawów każdej postaci schizofrenii¹. Autyzm jest zjawiskiem bardziej fragmentarycznym, wąskim i bardziej ostrym niż egocentryzm. Podobnie oznacza zawsze coś zdecydowanie ujemnego.

Termin „egocentryzm” wszedł do języka psychologicznego mniej więcej w tym samym czasie, co autyzm. Pojawił się najpierw w piśmiennictwie francuskim, a następnie przeszedł do literatury niemieckiej oraz angielskiej.

Źródłosłów terminu „egocentryzm” jest w zasadzie podobny do poprzednich: „ego” oznacza „ja”, „moje ja”, jaźń, a „cen-

¹ Encyklopedyczne omówienie tych trzech pojęć podają: J. Ekel, J. Jaroszyński, J. Ostaszewska: *Mały słownik psychologiczny*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1965, 17, 32; T. Bilikiewicz: *Psychiatria kliniczna*, PZWL, Warszawa 1969, 93, 95, 159, 192, 363, 373, 544; *Encyklopedyczny słownik psychiatrii*, Pod. red. L. Korzeniowskiego i S. Pużyńskiego, Wyd. II, PZWL, Warszawa 1978, 38 n., 107.

trum" oznacza punkt środkowy lub główny, środek, a także ośrodek. Etymologicznie zatem „egocentryzm” miałby oznaczać wszelkie branie własnego ja za ośrodek wszystkiego.

Etymologiczne znaczenie „egocentryzmu” pozostałoby na zawsze bardzo niejasne, gdyby nie było precyzowane przez bliższy kontekst. Trzeba pamiętać, że na terenie psychologii termin ten pojawiła się w pewnym związku z terminem „autyzm”. Został on utworzony, jak się wydaje, w podwójnym celu: 1) żeby uwolnić się od całkowicie negatywnego znaczenia terminu autyzm, dopuścić niejako znaczenie obojętne lub nawet pozytywne; 2) żeby uwzględnić szersze pole kontaktu osobowości ludzkiej z otoczeniem niż tylko w kanale intelektu, poznania i rozumienia. W każdym razie egocentryzm dotyczy szerszego pasma niż tylko „rodzaju myślenia i ujmowania rzeczywistości”, jak sugeruje L. Korzeniowski² oraz odbiega daleko od pejoratywnego znaczenia „autyzm”, czego nie dostrzeżono wyraźnie w Wielkiej Encyklopedii Powszechnej³.

W rezultacie egocentryzm będziemy rozumieli jako pewną cechę postawy psychologicznej. Przy tym chodzi o całą postawę, a więc zarówno o jej komponent intelektualno-poznawczy, jak dążeniowo- emocjonalny, jak i zachowaniowo-działaniowy. Niewątpliwie, komponent pierwszy jest wiódący, ale jednak całości zjawiska egocentryzmu nie wolno redukowac tylko do tego komponentu. Jak więc egocentryzm rozumieć? Niewątpliwie jest to zjawisko psychologiczne zachodzące na bazie postawy, która jest względnie stałą strukturą osobowościową określającą tak czy inaczej stosunek człowieka do innych ludzi i do świata. Cecha egocentryzmu decyduje o tym, że człowiek w swej poznawczej, dążeniowej i behawioralnej relacji do rzeczywistości przyznaje jakąś szczególną rolę sobie samemu, swemu „ja”, swojemu światu wewnętrznemu. Przy tym cecha ta może się odnosić nie tylko do tzw. wielkiej postawy, czyli postawy obejmującej wiele dziedzin, dłuższe okresy lub nawet całe życie człowieka, lecz także do mikropostawy, czyli do postawy względem jakiejś jednej rzeczy krótkotrwałej, przejściowej. W tym drugim przypadku, na pewno, nie zachodzi z góry żadne wartościowanie egocentryzmu, pozytywne czy negatywne, gdyż wartość zależy od konkretnego przedmiotu mikropostawy i od danych okoliczności. Stąd na przykład skoncentrowanie się na obronie swego życia u czło-

² *Encyklopedyczny słownik psychiatrii*, 107.

³ T. III. Warszawa 1964, 312.

wieka ciężko zagrożonego jakąś infekcją, jest niewątpliwie jakimś egocentryzmem, nie tylko somatycznym, lecz i psychicznym, ale nie ma to nic wspólnego ani z patologią ani z ujemną moralnością. Należy analizować raczej przypadek pierwszy, przypadek wielkich postaw. Tutaj zaś egocentryzm cechujący czyjąś postawę zdaje się być zjawiskiem wielowartościowym i wielowymiarowym. Nie możemy postąpić inaczej niż zanalizować je głębiej na pewnych przykładach.

3. EGOCENTRYZM W ETAPACH ROZWOJU CZŁOWIEKA

W procesie rozwoju człowieka istnieją okresy, w których zjawisko egocentryzmu zdaje się odgrywać jakąś szczególną rolę. Przy tym jest to zjawisko właściwe nie tylko temu czy tamtemu osobnikowi, lecz bodajże wszystkim ludziom na danym etapie rozwoju. Pierwszym takim etapem, w którym dochodzi do głosu egocentryzm w charakterystycznym stopniu, jest dzieciństwo. Egocentryzm dziecięcy zaobserwował i opisał J. Piaget. Dla niego egocentryzm nie stanowi jakiejś deformacji postawy ludzkiej, lecz wyjściową i najbardziej niedoświadczoną postać rozwoju psychiki ludzkiej. Niejako pierwsza reakcja kształtującej się psychiki, umacniającego się życia, ma charakter egocentryczny. Dziecko ustawia się podświadomie jako centrum świata, którego doświadcza. Z obserwacji wynika, że dziecko w pierwszych latach swego życia mówi tylko do siebie, myśli tylko dla siebie i stara się zwrócić uwagę wszystkich na siebie. Powoli dojrzewa do odczucia bardziej wyraźnego swego „ja” jako podstawowej wartości. Jednocześnie, w miarę jak zdaje sobie coraz bardziej sprawę z pewnej odrębności środowiska w stosunku do niego, to dąży do zwrócenia tego środowiska ku sobie. Wychodzi to wyraźnie między innymi w animizmie dziecięcym, kiedy to dziecko przypisuje rzeczom martwym i zwierzętom swoje własne cechy, myśli, pragnienia i zachowania⁴.

Zauważa się jednak, że egocentryzm dzieci ok. 6—7 roku życia zaczyna przechodzić w dialektyczny stosunek dziecka do swego otoczenia. Inaczej mówiąc, w dziecku dokonują się dwa sprzężone ze sobą procesy: egocentryzm i zarazem specjalne

⁴ J. Piaget: *Mowa i myślenie dziecka*, Lwów 1929; T. Bilikiewicz: *Psychiatria kliniczna*, 26; W. A. Lektorski, W. N. Sadowski: *Geneza i struktura czynności intelektualnych w koncepcjach J. Piageta*, W: *Materiały do nauczania psychologii*, Pod red. L. Wołoszynowej, Warszawa 1970, Seria II, T. VI, 63-74; M. Jarosz: *Psychologia i psychopatologia życia codziennego*, Warszawa 1976, 101.

otwarcie się dziecka na zewnątrz czyli jakby altruizm. Egocentryzm zatem okazuje się jedną z podstawowych funkcji, potrzebną do budowania początków własnej osobowości jednostki, podczas gdy musi zachodzić pod innym względem również proces przeciwny egocentryzmowi. Oba procesy niejako wzajemnie się warunkują. Egocentryzm dziecięcy jest konieczny dla konstytuowania swojej jaźni, co z kolei pozwala dziecku odkrywać świat jego otoczenia i innych ludzi. Dziecko jest bardzo chłonne i zarazem nastawione na kształtowanie własnego świata. Występuje u niego wysokie napięcie między uczuciem dla bliskich a antypatią, między otwarciem a zamykaniem się, między braniem wszystkiego a daniem. Trzeba pamiętać, że rzeczą wychowawcy jest zdawać sobie sprawę z tego sprzężenia obu nurtów u dziecka i spieszenia w porę z umiejętną pomocą w kształtowaniu się nurtu społecznego⁵.

Nasilenie się egocentryzmu — choć zarazem i jego dialektyczne sprzężenie z otoczeniem — rośnie znowu charakterystycznie w okresie dojrzewania. Występuje niezwykle żywe odkrycie własnego „ja”, tym razem na wyższym jakby poziomie, odkrycie swej niezwykłej „jaźni” i zafascynowanie się nią. Dojrzewający człowiek ma skłonności do absolutyzacji wartości, które on uznaje, i domaga się, żeby wszyscy przyjmowali te same wartości. Kształtuje on swoją jaźń i osobowość w sposób wyraźnie egocentryczny, tworzy niemal pod każdym względem swój świat.

Ale jednocześnie człowiek dojrzewający kształtując swoje „ja”, stara się związać je ze społecznością i ze służbą społeczeństwu. Drugi człowiek i społeczność okazują się koniecznym korelatem tego niezwykłego „ego”. Sam egocentryzm okazuje się pewnym warunkiem pozytywnym dorastania człowieka do nawiązania głębszego kontaktu społecznego. Można powiedzieć, że o ile egocentryzm dziecięcy pomagał w procesie usytuowania się w świecie rzeczy, o tyle egocentryzm dojrzewania wspiera znalezienie się człowieka w środowisku społecznym, w świecie osób. Młody człowiek chłonie całym sobą różne wartości, prawa, idee i treści życia społecznego.

Egocentryzm zanika wyraźnie u ludzi już w pełni dojrzałych. Jeśli występuje u nich w wyższym stopniu, to już jako

⁵ A. Kriekemans: *Pédagogie générale*, Paris 1967, 208—225; J. E. Murray: *Motywacje i uczucia*, Warszawa 1968, 174 nn.; L. S. Wygot-ski: *Wybrane prace psychologiczne*, Warszawa 1971, 159—487, 511—531.

pewna forma patologiczna. W tym przypadku egocentryzm ma charakter naruszenia reguł życia społecznego. Może on być niekiedy uprawiany przez niektóre jednostki lub jakieś podgrupy społeczne. W każdym razie egocentryzm ludzi dojrzałych zdaje się mieć inny charakter, już nie twórczy, lecz raczej rozbijający więź psychiczno-społeczną. Tymczasem dobrze rozwiązana dialektyka dojrzewania prowadzić winna do harmonijnej równowagi między „ja” dorosłego człowieka a społecznością, bliższą i dalszą. Człowiek dojrzały godzi się ze swą „skończonością” i poprzestaje na aspiracjach umiarkowanych i możliwościach realnych. Wybujala fantazja okresu dojrzewania zostaje okiełznana. Następuje jednak mocne zżycie się z wypracowanymi realiami. Stąd z kolei u dorosłego pojawia się silna tendencja, świadomego lub nieświadomego, dzielenia się sobą i swymi wartościami ze światem, przekazywania wszystkiego mowemu, młodszemu pokoleniu. Szukanie sensu własnego życia jest zwykle podporządkowane finemu człowiekowi, jakiejś grupie, społeczności, państwu. Nie jest to wyrzeczenie się swego „ja” ani odrębności własnej, ale dojrzała jaźń jest osadzona w perspektywie służby, współpracy dzielenia się z innymi⁶.

I wreszcie dosyć ostry egocentryzm występuje u ludzi starych. Tym razem egocentryzm ten nie ma już charakteru twórczego, lecz raczej zachowawczy, defensywny. Człowiek u kresu petryfikuje swoje „ja”, zatrzymuje się jakby na sobie samym, afirmuje tylko siebie. Często łączy się to z bardzo niskim stopniem plastyczności psychicznej i społecznej, z pewnym zeskorupieniem i znieruchomieniem osobowości. Jest tu jakieś mocne tkwienie we własnym losie, własnym dorobku, stanie zdrowia, ukształtowaniu własnej osobowości. Przy tym znane jest nasilanie się i umacnianie dominujących cech charakteru w życiu dojrzałym. Cechy te stają się często bardzo zaostrome i już nieelastyczne. Człowiek stary staje się już niejako normą, w swoim mniemaniu, dla rzeczywistości i ludzi, którzy go otaczają.

Ale trzeba zauważyć, że i ten egocentryzm starczy nie jest sam w sobie bynajmniej jakąś dewiacją czy patologią. Z jednej strony jest on wyraźnym sposobem oddalania od siebie doczesnej przyszłości, odwracania się od niej, a z drugiej — przedłużania przeszłości, ratowania jej i idealizowania. Stary człowiek stara się przede wszystkim zachować swój byt i swo-

⁶ J. Tischner: *Impresje aksjologiczne*, „Znak”, 23 (1971) 211 nn.; S. Mika: *Wstęp do psychologii ogólnej*, Warszawa 1972, 199—202.

ją osobowość oraz bronić się przed wszelkimi, grozącymi zewsząd niebezpieczeństwami. Nie ma już prawie przyszłości, a tylko szybko mijającą teraźniejszość oraz długą przeszłość. W związku z tym pojawia się psychiczna postawa obrony życia pod wszelkimi postaciami, tworzenie sensu swego życia i próba utrwalenia siebie na zawsze. W każdym razie egocentryzm starczy, poza przypadkami wyjątkowymi, nie może być oceniany przez psychologów, żadną miarą, negatywnie, ale jako pewien dialektyczny sposób czynnego ustosunkowania własnego „ja” do rzeczywistości.

4. EGOCENTRYZM W NERWICACH

Jest charakterystyczne, że zjawisko, które nazywamy egocentryzmem, występuje także w każdej nerwicy czyli neurozie, a także w wielu psychozach czyli chorobach psychicznych, np. w schizofrenii, gdzie obok otepienia uczuciowego i rozszczepienia osobowości, należy do objawów osiowych. Ale tutaj nie zajmujemy się egocentryzmem psychoz, jedynie egocentryzmem nerwicowym. Jaki jest ten egocentryzm nerwicowy i jak go tłumaczyć?

Każdy egocentryzm, jak już zdążyliśmy zauważyć, wyrasta na polu styczności naszej osobowości z otoczeniem materialnym i ludzkim. Przy tym pole tej styczności przechodzi przez płaszczyznę organiczną i psychiczną. Na tej drugiej płaszczyźnie nie wystarczają już mechanizmy somatyczne, lecz potrzebne są specjalne postawy angażujące całą osobowość człowieka. Postawy te są wytwarzane zarówno przez środowisko, jak i przez danego osobnika. W normalnych przypadkach relacja człowieka do całego środowiska, łącznie z drugim człowiekiem, układa się harmonijnie, twórczo, niejako „łagodnie” dzięki temu, jak mówiliśmy, że nurt egocentryczny „ku sobie” jest dopełniany w sprzężeniu zwrotnym przez nurt „od siebie”, „ku drugiemu”. Ale u niektórych osób czasami dochodzi do zachwiania tej dialektycznej równowagi. Uczni ciagle dociekają adekwatnych przyczyn utraty tej równowagi.

W badaniu neuroz psychologowie stawiają sobie pytanie, czy nerwica, powstała z innych powodów, powoduje degenerację pozytywnego skądinąd procesu koniecznego egocentryzmu, czy też źle funkcjonujący egocentryzm powoduje właśnie, przynajmniej częściowo, występowanie nerwicy? Ja osobiście przychyliłbym się do pierwszej hipotezy. Uważam, że zjawisko, a raczej już cały proces organiczny egocentryzmu, może

być zakłócony przez napór silnych czynników nerwicogennych, których psychika nie może opanować. Istotnie wielu uczonych sądzi, że głównym czynnikiem nerwicogennym jest dziś brak odpowiedniej harmonii między cywilizacją a życiem biologicznym. Technika tworzy świat sztuczny, o innych rytmach i parametrach niż życie somatyczne, organiczne, przyrodnicze. Często niemożliwe jest lub zbyt utrudnione należyte wypoczywanie. „Wszystko w naszej epoce — pisze na przykład C. M. Affholder — pcha naprzód. W tym jest wielkie niebezpieczeństwo. Nasza kultura, odcięta od własnych korzeni, zagubiona na nieznanym już drodze powrotu do źródeł, aż nadto zapomina, że wszystko, co jest zewnętrzne, właśnie pochodzi od wnętrza. Rozpoznać można w dzisiejszym chaotycznym świecie odbłask wnętrza dzisiejszego człowieka. Psychologia Junga ukazuje drogę indywidualności jako jedyną drogę wychowania duszy, która jest tak samo rzeczywistością konkretną, jak zewnętrzny świat. Ten świat, do którego zbyt wiernie dostosowaliśmy się, zamiast dostosować go do naszej natury. Zwrócona uwaga na „wewnętrzne dziecko”, na nową osobowość, pozostającą ciągle w toku odradzania się, prowadzi do odkrycia sensu życia”⁷. Tak więc zwraca się uwagę na schizmę zachodzącą między światem a wnętrzem człowieka. Schizma ta sprzyja z jednej strony skrajnemu ekstrynsecyzmowi życia ludzkiego, a z drugiej — deformacjom potrzebnego składnika nurtu egocentrycznego. Człowiek traci psychiczny grunt pod nogami, traci równowagę psychiczną i popada w nerwicę.

Klasyczne wynaturzenie egocentryzmu występuje w nerwicy hipochondrycznej. Nerwica ta rozwija się najczęściej u ludzi, u których wystąpiły zakłócenia w relacji ich „ja” do własnego ciała. Często są to ludzie, u których z powodów nerwowych wystąpiły jakieś drobne dolegliwości somatyczne i fizjologiczne. Niekiedy chodzi o ludzi, którzy ściągali na siebie uwagę otoczenia bądź to słabowitością lub brakami cielesnymi, bądź to urodziwością czy wspaniałością budowy lub innych przymiotów ciała, np. sportowych, co było przedmiotem ich dumy. Innym razem nerwica ta rozwija się u ludzi na tle niezaspokajanych lub źle zaspokajanych potrzeb seksualnych. W każdym razie ból i różne dolegliwości otrzymują pozorne „umiejscowienie” i tak wkraczają w przeżycia psychiczne, że wypierają niemal wszystkie inne treści, zajmując miejsce centralne. „Oczy chorującego na hipochondrię — pisze

⁷ J. Jacobi: *Psychologia C. G. Junga*, Warszawa 1968, 11 n.

A. Kepiński — odwracają się jak gdyby od świata otaczającego i kierują się na wewnątrz organizmu”⁸.

Ludzie w hipochondrii koncentrują całe swe życie psychiczne na rzekomym fakcie poważnego zagrożenia zdrowia. Na wszystko patrzą oni przez pryzmat tego rzekomego zagrożenia. Na skutek tego powstaje poważne zakłócenie w życiu osobistym, a także społecznym. Hipochondryk jako nieszczęśliwy i zagrożony domaga się od otoczenia przede wszystkim ciągłego zajmowania się nim, współczucia, zrozumienia i różnego rodzaju przywilejów dla „chorego”. W efekcie bywa wyłączony z aktywnego życia społecznego, rodzinnego i zawodowego. Kiedy hipochondryk długo i skrupulatnie egzaminuje i bada swoje zdrowie, a nie odkrywa żadnej konkretnej, potwierdzonej wyraźnie, choroby, to powstaje u niego nieufność do lekarzy i jeszcze większe zakłócenie w stosunkach interpersonalnych. Często czuje się okłamany. Orzeczenie lekarza pomniejszające jego własne wyobrażenie o chorobie traktuje jako pocieszenie lub zakrywanie przed pacjentem czegoś najgorszego, np. choroby raka. I tak chory z urojenia pograża się coraz bardziej w świat swych dolegliwości i rozwija niecierpliwie i gwałtownie cały proces leczenia się, często na własną rękę i według wyłącznie własnych technik, niezgodnych z medycyną. Hipochondryk staje się skrajnym egocentrykiem, którego trzeba leczyć przy pomocy psychoterapii⁹.

Jednakże zjawisko egocentryzmu, samo w sobie, nie oznacza jeszcze choroby, nawet w nerwicach, a najwyżej zbyt jednostronne rozwiązywanie problemu stosunku do środowiska swego życia. Również w nerwicach egocentryzm okazuje się jedną z prób specyficznego ratowania własnego „ja” w sytuacji chaosu, dysharmonii, zagrożenia z zewnątrz. „W pewnych okolicznościach — zauważa J. Jacobi — egocentryzm (w neurozie) staje się podmiotem do walki o całość osobową, która według Junga stanowi zadanie, cel i zarazem najwyższe dobro, jakie człowiek może osiągnąć na ziemi; jest to cel niezależny od jakichkolwiek względów medyczno-terapeutycznych”¹⁰. Inaczej mówiąc, nawet egocentryzm nerwicowy nie jest jeszcze jakimś jednym symptomem choroby, ani tym bardziej jej przyczyną, lecz rodzajem leczenia się spontanicz-

⁸ A. Kepiński: *Psychopatologia nerwic*, Warszawa 1972, 50.

⁹ J. Bazylak: *Stosunek ludzi zdrowych do psychicznie chorych jako problem wychowawczo-pastoralny*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”,

¹⁰ J. Jacobi: *Psychologia C. G. Junga*, 35.

nego. W tym chyba duchu pisze A. Kępiński: „Nerwicowy egocentryzm jest w zasadzie tylko zaostreniem cechy normalnie występującej u każdego człowieka, a przypuszczalnie u każdej żywej istoty obdarzonej zdolnością odczuwania. Egocentryzm jest subiektywnym wyrazem faktu, iż jest się centralnym układem odniesienia. Każdą żywą istotę można uważać za układ, w którym energie i sygnały otoczenia zostają w swoisty sposób i niepowtarzalny sposób zorganizowane; w ten sposób staje się ona punktem centralnym tego świata, gdyż świat ten swoiście porządkuje”¹¹.

5. UWAGI ZAMYKAJĄCE

W rezultacie egocentryzm uważamy za zjawisko relatywne, w zależności od kontekstu środowiskowego i życiowego danej jednostki: pod jednym względem jest to konieczny i twórczy sposób kształtowania swej osobowości psychicznej, tworzenie jej tożsamości, pod innym względem jest to sposób ratowania i zachowywania subtelnej równowagi między życiem wewnętrznym a zewnętrznym, aczkolwiek niekiedy zabieg ten, zwykle samoczynny, okazuje się bezskuteczny lub przesadny. W każdym razie egocentryzm jest jedną z naczelných, choć raczej przejściowych, technik adaptacyjnych organizmów żywych i jednym z nieodzownych czynników ułożenia poprawnej, relacji między osobowością człowieka a światem zewnętrznym. Oczywiście, egocentryzm w normalnych przypadkach nie występuje wyłącznie sam i w jakiejś izolacji, lecz łączy się dialektycznie z jakimś nurtem przeciwnym, korelatywnym, uzupełniającym go. A więc i w tym sensie jest zjawiskiem relatywnym. Kiedy przestaje być taki, nabiera cech patologicznych.

THE PART OF EGOCENTRISM IN THE DEVELOPMENT OF INDIVIDUAL

(Summary)

The term "ego-centrism", which was originated in the begin of the 20th century, is used sufficiently wide in common parlance, in science, philosophy and also in theology. On all sides it is entirely of pejorative or even negative significance at all. In such a meaning that term was applied to psychology by the French scientists. Mainly

¹¹ A. Kępiński: *Psychopatologia nerwic*, 161.

the ethical denotation of that term was taken into account; most of all its convenient relation to "egoism". Before the attempt of qualification of the term "egocentrism" was performed, its relation to the expression such as: egoism, egotism and autism was concluded (especially in the field of psychological sciences).

In effect egocentrism is comprehended as a certain trait of psychological attitude. On the way, the problem is in whole the attitude, both in its intellectual and cognitive, aimed and emotional, at last in the behavioural and active component. No doubt, the first component is the leading one, but as one unit, egocentrism cannot be reduced only to that component. How is one understand egocentrism?

Of course it is a psychological phenomenon, which crops up on the basis of attitude. That base is relatively constant and individualistic structure, giving the designation of a man to other people and to the world. The feature of egocentrism resolves that the man in his cognitive, aimed and behavioural relation to reality, grudges a special part to himself, also to his internal world.

In a latter passage of the article the attention will be given to the part of egocentrism in some stages of man's development. There are some periods in the course of man's development, when egocentrism seems to be of particular importance. Incidentally it is a phenomenon suitable not only to this or that individual, but just to all the people at a given stage of their development, (children's egocentrism in the period of adolescence; egocentrism of full-grown adults rather caustic egocentrism of old people, and finally egocentrism is treated here in some neurosis).

In results egocentrism can be considered as a comparative phenomenon, dependence on environmental and living context of a given individual.